

zawotowało p. Jędrzejowiczowi uznanie i podziękowanie i przystąpiło następnie do mianowania kandydata dla przedłożenia komitetowi centralnemu.

Postawiono trzy kandydatury pp. Stanisława Jędrzejowicza, hr. Hompescha i Kostheima, a gdy hr. Hompesch tłumaczył się zajęciami w Radzie państwa i własnymi interesami, przyjęcia wyboru odmówił, wówczas w zarządzeniu głosowaniu przyjęto większością głosów kandydaturę p. Kostheima.

Jasło 8 czerwca. Wczoraj obradował komitet przedwyborczy na okręg Jasielski pod przewodnictwem swego wiceprezesa p. Stanisława Przyłęckiego. Zebranie było bardzo liczne, bo choć przed końcem wielu się z sali wydalilo, głosowało na kandydatów do sejmów 57 członków komitetu. Przewodniczący wezwał naprzód zgromadzonych do postawienia kandydatów. Pierwsza z nich wyłoniła się całkiem niespodziewanie.

Proboszcz z Dębowa K. kanonik Kopystyński, przeprowadzając na wstępie hr. Franciszka Mycielskiego, że mimo danej obietnicy kandydatury jego stawiać nie może i dodając, że „wysoko ceni charakter dawnego posła i energiczną jego działalność w sejmie, czego on sam zresztą dał dowody przez stawianie i bronienie poprzednio jego kandydatury, „musi“ jednak postawić kandydatem barona Ziemiałkowskiego, którego zalety i zasługi, jako ministra, podniósł z kolei. W końcu odczytał telegram, jaki od byłego ministra otrzymał, a w którym tenże oświadczył, że „w razie poważnej większości głosów“ mandat polski z okręgu Jasielskiego przyjąć jest gotów.

Następnie X. Godek, proboszcz z Czermy, w gorących a jednych słowach postawił kandydaturę hr. Mycielskiego, motywując, że kandydat jego swoim dotychczasowym posłownością, zachowaniem w powiecie, swym charakterem i zasadami religijnymi zasługuje na wybór, a on jako ksiądz, rodem włościanin, nieraz umiał ocenić jego działalność jako rolnika-gospodarza w stosunku do włościan. Zwrócił się wreszcie do X. kanonika Kopystyńskiego, mówiąc, że tenże „musiał“ stawiać kandydaturę bar. Ziemiałkowskiego, jako swego kolatora.

W dalszym ciągu zostały jeszcze postawione kandydatury burmistrza miasta Jasła p. Metzgera, właściciela apteki w Jasle p. Palcha, wreszcie mieszczańska zpod Żmigrodu p. Gruby. Na koniec Wojciech Kostrzab, włościanin, postawił kandydatem włościanina Gobotina, motywując ją w prostych a charakterystycznych słowach, że kiedy ksiądz, który powinien dla ludu być przykładem zgody i jednności, różnych kandydatów stawiając, a „panowie co tu zaszadają“ aż trzech kandydatów z miasta nadto postawili, to oni już nie wiedzą komu wierzyć i kogo się radzić, a choć mu się przemówienie hr. Mycielskiego bardzo podobało, nie wiedząc przecież, czego się ma w końcu trzymać, stawia kandydaturę chłopca.

Z kolei wezwano kandydatów do wyznania wiary, w ślad zaczęli przedewszystkiem panowie Metzger, Palch i Gruba cofnęli swoje kandydatury z zastrzeżeniem, że to czynią na rzecz bar. Ziemiałkowskiego. Włościanin Gobotin przyznający nie był w stanie wytłumaczyć, co w sejmie robić będzie i umilkł odrazu. Następnie panowie Dziannot i Piłiński polecając kandydaturę hr. Mycielskiego, podnieśli nieograniczone stawiania innych kandydatów, kiedy dawnego posła „znany jest w całym powiecie z prawości charakteru i zasług, które położył w sejmie dla kraju i powiatu,“ i dodali: „dlatego więc innego posła szukać, skoro doświadczonego i wypróbowanego już przed sobą mamy.“ P. Dziannot zaznaczył także, iż „nieuzasadniałem i niewytłumaczam jest dla nas, dla czego bar. Ziemiałkowski posłując od trzech kadencji, t. j. 18 lat z Drohobycza, przetrzała się nagle na okręg jasielski, celem przewrócenia kandydatury hr. Mycielskiego, który zająwszy stanowisko poważne w powiecie, zaskarbił sobie nasze zaufanie.“ Wywody te poparł powtórnie X. Godek i włościanin Krajewski. Kandydat hr. Mycielski oświadczył, że ponieważ od lat 20 znany jest w powiecie ze swoich zasad i postępowania, a niezbyt dawno, bo raz we wrześniu 1888 r. przy wyborze na posła przemawiał, następnie zaś w połowie maja stosując się do życzenia wyborców złożył przed nim sprawozdanie, nie widzi zatem potrzeby powtarzania się i tylko przez wzgląd na przybyły okręg Żmigrodzki w kilku słowach zaznaczył swoje zapłaty wycofanie co do ustawy drogowej, podzielenia gruntów, podatków itd. W końcu dobitnie, a z uznaniem podniósł prawdziwy „chłopski rozum“ członka komitetu Kostrzab, o niezgodzie między członkami komitetu, którzy do niego innego nie dają tylko do robienia zgody, jaka dzięki Bogu nastąpiła między szlachcicem a włościaninem. — Przy imieniu głosowaniu otrzymał bar. Ziemiałkowski 21 głosów, hr. Mycielski 13, Gobotin 10, wstrzymało się od głosowania 6. Nie przesądzając, czy większość głosów 8 kandydatów z Dębowa jako dosyć „poważna“ do zatrzymania swej kandydatury wystarczy, dowiadujemy się, że mniejszość głosujących za hr. Mycielskim pismem osobnym poprosiła Komitet centralny w Krakowie o potwierdzenie ich kandydatury.

Myślenie 7 czerwca. Dziś odbyło się tu zgromadzenie powiatowego komitetu przedwyborczego. Na wstępie zgłosił p. Karol Wroński, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego w Makowie, kandydaturę p. Józefa Gałuszki, sędziego powiatowego w Makowie, która jednak nie znalazła poparcia.

Następnie X. Jakób Wolny, marszałek powiatowy i przewodniczący komitetu przedwyborczego, wniósł kandydaturę p. Szezepana Wicherka, zamieszkałego we Lwowie, który swą kandydaturę pismem zgłosił, jednak poddana pod głosowanie komitetu przedwyborczego również upadła. Utrzymała się tylko kandydatura p. Czesława hr. Lasockiego na 19 głosujących 18 głosami, dotychczasowego posła i jako taki zalecił komitet przedwyborczy komitetowi centralnemu do zatwierdzenia.

Staremiasto 7 czerwca. Sprawa wyboru posła sejmowego z kurii gmin włojskich w tutejszym powiecie, poczyniła obecnie nieco się zastrzącać wskutek agitacji ze strony Rusinów, a głównie wskutek zmiany kandydatury, jakie się w sąsiednich okręgach wyborczych w ostatnich dniach dokonać miały. I tak mówią, że w okręgu stryjskim Rusini mają obecnie zamiar popierać kandydaturę p. Teofila Bereznickiego, który podobno w okręgu samborskim wobec innych kandydatów nie ma pewnych widoków utrzymania się przy wyborze. Wskutek tego dotychczasowy kandydat w okręgu stryjskim Mikołaj Antoniewicz ma zamiar ubiegać się o mandat poselski w tutejszym okręgu, licząc na poparcie gr.-kat. du-

chowieństwa, które rzeczywiście rozpoczęło silną agitację w tym kierunku. Agitacja ta świadczy, że pogłoski o powyższych zmianach kandydatów mają faktyczną podstawę.

Trembowla 7 marca. Na zgromadzeniu komitetu obszerniejszego uchwalono z powodu braku porozumienia przedstawić komitetowi centralnemu jako kandydatów poselskich z gmin wiejskich hr. Jerzego Borkowskiego i Dra Olpińskiego do wyboru i zatwierdzenia.

Gródek 7go czerwca. Odbyło się tu w tych dniach pierwsze ruskie zgromadzenie przedwyborcze, które wybrało komitet, złożony z 18 osób, mający się zająć wyszukaniem kandydata. Telegraficznie zgłosił się wprawdzie p. Nahirny, funkcyjnarz „Narodnej Torbowli,“ kandydatury jego wskazuje nikt dotychczas nie podniósł. Obiegają również wieści o kandydaturze p. Dyonizego Herasymowicza, sędziego powiatowego w Janowie.

Na zgromadzeniu powiatowego komitetu pp. Agopowicz i bar. Brunicki rzekli się kandydaturą, poczem jednogłośnie uchwalono przedstawić komitetowi centralnemu jako kandydata p. Włodzimierza Niezabitowskiego. Wybrano również komitet złożony z 18 członków, mający popierać tę kandydaturę.

Złoczów 7 czerwca. Przedwczoraj odbyło się tu zgromadzenie ruskiego komitetu przedwyborczego, celem narady nad kandydaturą posła na Sejm z grupy gmin wiejskich. Na to zgromadzenie przybyło kilkunastu delegatów z gmin powiatu sądowego zborskiego i oleńskiego i kilkunastu delegatów z powiatu sądowego złoczowskiego. Zebrani delegaci, przeważnie włościanie, księża ruscy i urzędnicy sądowi, wybrali przewodniczącym X. Grabińskiego, gr. kat. plebana z Kutkora. Na zgromadzeniu tem zgłosił swoją kandydaturę notaryusz ze Zborowa p. Onyszkiewicz, na którą kilku delegatów się zgodziło. Reszta zgromadzonych uchwaliła dołożyć starań, aby przeprowadzić wybór rady tutejszego sądu obwodowego Longina Rożankowskiego, który też oświadczył gotowość przyjęcia mandatu. Zarazem wybrali zgromadzenie X. Grabińskiego delegatem do centralnego komitetu ruskiego z upoważnieniem, aby przedstawił mu p. Rożankowskiego, jako kandydata. Wskutek tej uchwały notaryusz Onyszkiewicz cofnął swoją kandydaturę.

Nadwórna 6 czerwca. Dotychczas nie zawiązano tu ani komitetu powiatowego, ani też zwołano zgromadzenia wyborców. Przystępującym kandydatem jest X. Kornel Mandyczewski, do którego posłał sejmowy i deputowany do Rady państwa.

Czortków 6 czerwca. Kandydatami w kurii wiejskich posiadłości są tutaj: ksiądz Leon Sapieha z Bileza; Jan Gnoński, prezes tutejszej Rady powiatowej i dotychczasowy posł na Sejm; Włodzimierz Siemiginowski z Torskiego; Bronisław Horodyski z Krogulca, prezes Rady powiatowej husiatyńskiej i Ignacy Głazewski z Chmielowej.

W kurii gmin wiejskich przeciw zaleconej z komitetu centralnego kandydaturze dotychczasowego posła Mikołaja hr. Wolańskiego, wystąpił kandydat ruski, gr. kat. paroch ze Zwiniacza, X. Mikołaj Hałuszczyński. Ksiądz ten prowadzi bardzo usilną agitację, rozpisuje listy do „szanownych gospodarzy“ w każdej wsi, do urzędników i nauczycieli ludowych, objeżdża wszystkie gminy, wzywając włościan, by nie wybierali nikogo z „panów.“

W Jagielnicy przed kilku dniami a dziś w Czortkowie odbyły się zgromadzenia przedwyborcze, na które przybyło kilku księży ruskich i prawie z każdej gminy po trzech delegatów włościan, uproszonych przez X. Hałuszczyńskiego. Na zgromadzeniach tych występował też X. Hałuszczyński bardzo namiętnie przeciw hr. Wolańskiemu, który, zdaniem jego, nie stał nigdy w obronie włościan. W mowie swej X. Hałuszczyński obiecywał wszystko usunąć, co dla chłopów jest nieciężkim, przyczem wspominał o podatku spirytusowym, który „cięży na sumieniu panów“ itd.

Kossów 9 czerwca. Komitet powiatowy przedwyborczy postawił kandydaturę na posła do Sejmu J.E. ministra Zaleskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:
W celu złożenia sprawozdania z moich czynności poselskich w Radzie państwa mam zaszczyt prosić Szanownych wyborców z okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów o jaskawe przybycie do Jaworowa, do sali Rady powiatowej we wtorek dnia 18 czerwca b. r. na godzinę 11 przed południem.

Zablotce d. 10 czerwca 1889.

Włodzimierz Kozłowski
posł jaworowski.

Rozmaitości polityczne.

Z Rzymu.

Giordano Bruno.

W pierwszym dniu Zielonych Świątek odbyło się w Rzymie odsłonięcie pomnika Giordana Bruno, a nie tylko sam fakt jego wzniesienia, lecz i uroczysty dzień Zielonych Świątek, obrany umyślnie przez rząd włoski na ten obchód, wymierzone są przeciwko Stolicy Apostolskiej.

Kim był Giordano Bruno?

Urodzony około r. 1550, wstąpił w młodym wieku do zakonu Dominikanów, wkrótce jednak dał się słyszeć z powątpiewaniami względem dogmatów przemiany Ciała i Krwi Pańskiej, oraz Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, a gdy bliźniactwa jego doszły do przełożonych zakonów, umknął pokryjonym z klasztoru, zrzucając sukienkę zakonną. W r. 1580 widzimy go w Genewie, w gronie zagorzałych kalwinistów, z którymi atoli także wkrótce się poróżnił. Róż 1582 zastaje go w Paryżu, gdzie urządza prelekcje na temata religijne, głównie zaś rozbiiera dzieła Rajmunda Lullu, filozofa hiszpańskiego z wieku XIII, zwanego przeciwnika wojen krzyżowych, a wyznawcy teorii nawracania Maurów i Muzułmanów „sposobem rozumowym.“ — Z powodu burzliwego swego charakteru opuszcza Bruno niebawem i Paryż, a przenosi się do Londynu (1583), gdzie żyje lat kilka pod opieką posła francuskiego, Michela de Châteauneuf de la Moissonière, wydając różne swoje pisma, poświęcone filozofii panteistycznej. W roku 1585 widzimy go znów w Paryżu, a następnie kolejno w Pradze, Brunzawku i Frankfurcie nad Menem.

Ośmielony dotychczasową bezkarnością, oraz znany już z wielu pism swoich we wspomnianym powyżej rodzaju, przybywa około r. 1592 do Włoch i w Padwie żyje przez lat kilka bez przeszkody.

Dopiero wycieczka do Wenecji, urządzona w r. 1598, zwraca na niego uwagę inkwizycji, wskutek czego został pojmany i odesłany do Rzymu. Tam przez lat dwa nadaremnie nakłaniano go do odwołania swej nauki, poczem, jako kacerz, oraz za zerwanie ślubów zakonnych, został — wedle ówczesnych pojęć i praw karnych, nie tylko kościelnych, ale i świeckich — żywcem spalony dnia 17 lutego 1600 r.

Pisma Giordana Bruno, kreślone przeważnie w języku włoskim, nie odznaczają się jasnością i nie zdradzają wcale umysłu wyrobionego. Rzekoma nauka jego jest poniekąd zupełnie naiwnym panteizmem, polegającym na uwielbieniu powszechnego życia przyrody (*natura naturans*). Twierdzi on, że Bóg jest pierwiastkiem i życiem wszystkich rzeczy, ale na pytanie: w jaki sposób z jednego pierwiastku rozwija się nieskończona różnorodność zjawisk, sam wyznaje otwarcie niedostateczność swego rozumu. Pozostawał też długi czas w zaopiniowaniu, aż dopiero filozof niemiecki, Jacobi, przypomniał jego pisma w swoich *Listach o Spinozie*, któremu Bruno istotnie był pokrewnym w poglądach panteistycznych.

Z jakiej racji w roku bieżącym staje pomnik tego „narodowego filozofa,“ na to pytanie odpowiedzieliśmy w krótkości na początku tego artykułu.

Z Petersburga.

Piszą do *Schles. Ztg.* z Petersburga: Tutejsi korespondenci dzienników angielskich rozświecają niepokojące pogłoski o spryskiwaniach i spiskach, oraz licznych aresztowaniach. Wiadomości te są, jeżeli niezupełnie nieprawdziwe, to w każdym razie przesadne. Faktem jest to tylko, iż przed dwoma tygodniami aresztowano kilku studentów tu tejszej akademii leśnej i wojskowo-lekarskiej akademii, a aresztowania te pozostają w związku ze znanymi wypadkami w Szwajcaryi, które stały się powodem wydalenia z tamtąd pewnej liczby Rosyan, Polaków i Izraelitów. Nieprawda jest natomiast, jakoby uwięziono kilkunastu oficerów semensowskiego pułku gwardyi i artylerii gwardyjskiej. Przed Wielkanocą aresztowano wprawdzie kilku oficerów artylerii, należą oni jednak wyłącznie do artylerii liniowej. Zresztą, z wyjątkiem dwóch, oficerów tych wypuszczono już na wolność. Ruch między oficerami nie ma prawie nic wspólnego z ruchem nihilistycznym i nie tyle zmierza do gwałtownego obalenia istniejących urzędów państwowych, jak raczej do przygotowania gruntu pod idee konstytucyjne. Takie idee krzewią się widocznie między inteligentną ludnością rosyjską, przedstawiciele jednak obecnego systemu rządowego spoglądają z taką samą zgrozą na zwolenników konstytucjonalizmu, jak na nihilistów, z którymi resztą nikt z przyzwyczajonych ludzi nie sympatyzuje; krzewiciele jednak idei konstytucyjnej zyskują coraz więcej gruntu, a przyszłość do nich niezawodnie należy.

Minister wojny, generał Wannowski, wyjeżdża na kurację za granicę. Czasowe spełnianie obowiązków ministra wojny zostało powierzone jenerałowi Obruczewowi.

KRONIKA.

— **Akademicy krakowscy**, zatrzymani przez władze rosyjskie w Ojcowie w przeszłą niedzielę, powrócili wczoraj do Krakowa. Na granicy oczekiwał ich prof. Dr Cyfrowicz. W piątek odczytano akademikom wyrok, wydany w Petersburgu, a do Ojcowia przywieziony przez jakiegoś wyższego urzędnika z kancelaryi gubernatora kieleckiego, „mocą którego za śpiewanie pieśni patriotycznych skazani zostali na trzy dni aresztu i natychmiast celem wykonania kary przewieziono ich na furmankach do Pieskowej Skąły i zamknięto w osobnym domu, obsadzwszy takowy strażą. Przez te trzy dni nie wolno im było ani pójść na przechadzkę, ani się kąpać. Wczoraj rano wreszcie naczelnik policyi i straż granicznej powiatu olkuskiego p. Głowacki odstawił wszystkich do granicy Szyce, z kąd powrócili około godziny 1-iej w południe do Krakowa. W Modnicy zaprosił wszystkich do siebie p. Julian Konopka, aby się po uciążliwej drodze nieco pokrzepili. Akademicy zajęli do lokalu Czytelni, z kąd w zupełnym spokoju rozeszli się do domów. Zachowanie się młodzieży na szę — oprócz niefortunnej myśli śpiewania pieśni patriotycznych wobec władz rosyjskich, którą dziś wytknąć winniśmy jako szkodliwą lekkożytność — było pod każdym względem godne uznania.

Zasługą to władz akademickich i tutejszych politycznych, że przecie raz władze rosyjskie wydały wyrok. Usiłowano wycieczkę tę połączyć z kwestją socjalistyczną. Jakoś przed miesiącem przemyciono pakę książek socjalistycznej treści z pomocą chłopca zamieszkałego w Ojcowie, którego potem zdradziła maćcho; w dzień zaś przybycia naszych akademików znalazłono około jednej grotki porzuczonej worek z takimiż książkami, a osobno w lesie jedną hebrajską zaopatrzoną notatkami, jakie robił czytający. Pomimo jednak, że na pierwszy rzut oka, już przez samo zestawienie okoliczności czasu, widocznem było, iż między temi wypadkami a wycieczką naszej młodzieży nie ma związku, mimo to dopiero władzom policyjnym austriackim powiodło się przekonać tamtejsze, iż są na błędnej drodze, a interwenij rząd austriackiego zawiadzcza się przyspieszenie wyroku i to wydane go w Petersburgu, bo władze rosyjskie spechały jedną na drugą odpowiedzialność tak, że rzecz oprócz się musiała aż do władz najwyższych. — Zdaje się, że podejrzelive a zbyt gorliwe niższe organa graniczne usiłowały nawet wyszukać związek z procesem Dwerneckiego, ujętego przed kilku tygodniami na Granicy; w tym celu posyłano nawet na zwiska wszystkich do sądu śledczego w sprawie Dwerneckiego, wraz z ich fotografiami, zdjętymi niepostrzeżenie aparatem błyskawicznym, gdy ich pierwszego dnia indagowano.

Chęć wyrubowania rzeczy drobnej, prostego, nie obliczonego według następstw wyboru młodzieży do faktu o znaczeniu politycznem spowodowała zwłokę, szkodliwą dla studiów młodzieży i zajęła całkiem niepotrzebnie rozmaite instancje dwóch mocarstw i prasę tak krajową, jak zagraniczną. Dowodem zaś, jak wszelkie względy w pewnych organach ustępowały zwykły wobec interesu dziennika jatrzenia opinii w sposób drażliwy i nietaktowny przy każdej sposobności, było zachowanie się *N. Reformy*, która nie dała się powstrzymać przedstawieniom najpoważniejszych osób, tudzież prośbom samej młodzieży, aby przedwcześnie nie poruszać tej sprawy i tem samem nie przyczyniać się do kompromitacji zatrzymanej młodzieży. *Sempre lo stesso.*

— **Książę czarnogórski** Mikołaj w sobotę wieczorem pociągiem kursyjskim przejechał z Podwołoczysk przez Kraków do Wiednia wraz z synem i córką.

— **Książę Czarnych gór we Lwowie.** Jedyny szczerzy przyjaciel cara, obiekt stanowiący temat tysięcznych artykułów wstępnych, słowem: książę Mikołaj Czarnogórski przejechał onegdaj przez Lwów pociągiem kursyjskim z Podwołoczysk na Kraków do Wiednia. Skoro tylko o przejeździe tego potentata i bohatera dowiedział się dziś w południe, udałem się na dworzec w Podzamczu i suponując, że książę jechać będzie I klasą, uwzględniając mały koszt, a wielką przyjemność zetknięcia się osobistej z tak ważną personą, kupiłem sobie bilet tejże klasy z Podzamcza do Lwowa. Obliczenia jednak moje były fałszywe. Książę jechał wagonem salonnym, musiałem więc poprzestać na oglądaniu go zdaleka. Pan Czarnych gór, jak gdyby odpowiadając moim intencjom, spuścił okno i wystawił swą wcale piękną głowę, następnie otworzył na chwilę drzwi i ukazał mi się w całej okazałości. Jest wzrostu słusznego, silnie zbudowany i wygląda bardzo dobrze; pleć śniada, krótko strzyżone bokobrody, włosy szpakowate. Ubrany był skromnie, tylko na palcu blyszczał wspaniały pierścień brylantowy — a w krawacie tkwiła również piękna szpilka, wysadzana brylantami i smaragdami.

Do Podwołoczysk odprowadzony został ks. Mikołaj przez jenerała rosyjskiego, kilkunastu oficerów rosyjskiej żandarmerii i urzędników kolejowych, którzy przeszli na stronę austriacką. Książę żegnał się z jenerałem bardzo serdecznie. Władze austriackie reprezentował na dworcu w Podwołoczyskach tylko jeden komisarz policyi.

Z drogi zamówił książę we Lwowie obiad na cztery osoby (bez wina dla osoby 3 złr. dla służby po 1-20), obiad ten podany miał być do wagonu. W drodze na wszystkich większych stacjach wysiadła panna służąca i domagała się usilnie pism humorystycznych. Widocznie czyniła to z polecenia księcia, który pragnąłby widzieć, jak też humorysty i karykaturzyści austriaccy zapatrują się na jego politykę i przyjaźń z carem.

Książę nie musi być przez swych „ambasadorów“ należycie obsługiwany, wszędzie bowiem w pogadankę z jednym z urzędników kolejowych, prosił go o poinformowanie, czy zastanie obecnie cesarza w Wiedniu? W każdym razie pytanie to, za którego autentyczności ręczymy, wskazuje, iż książę zupełnie nie spodziewanie przybywa do Wiednia.

Do wagonu salonnego przyszedł książę w ten sposób, że kupił 12 biletów I klasy do Krakowa. Wagon jest własnością kolei Północnej. Gdy pociąg stanął na dworcu we Lwowie, wniesiono do wagonu nakryty stolik i podano przygotowany obiad. Do stołu zasiadli także, że przez okno można ich było widzieć doskonale.

Obok księcia Mikołaja siedział syn (?) tegoż Daniela Aleksander, młodzieniec wzrostu wysokiego, brunet, młody wąsik, bardzo podobny do ojca. Miał na sobie ubranie marynarkowe popielate. Naprzeciw księcia siedział córka, ciemna blondynka, bardzo przystojna. Ubrana była bardzo elegancko, w suknię koloru szmaragdowego, kapeluszy ryżowy, ubrany kwiatami, wełna biały zaręczony był naokoło szyi. Małżonka księcia, Milena, jest jasnica blondynka o twarzy mocno pomarszczonej. Ubrana była w suknię granatową.

Gdy konduktor otworzył *coupé* wagonu salonnego, chciał tam usiąść jakiś dobrze odżywiony obywatel ziemski, wzbronił mu jednak wstępu w sposób dość energiczny młody książę, gdyż kopnął przybyśią nogą w pierś. I byłoby przyszło to awantury, gdyż obywatel zaczął już krzyczeć, gdyby nie interwenycja kilku osób, którym się udało obrażonego uspokoić.

Książę czarnogórski nie wychodził wcale z wagonu, tylko syn wyszedł na chwilę, jednakże zaraz powrócił. Gdy rodzina książęca zasiadła do obiadu, pociąg ruszył. Przy obiedzie usługuwał kelner z restauracji kolejowej, który też pojechał do Gródka. Oczywiście gdy się publiczność zgromadziła na dworcu dowie działa, że książę czarnogórski znajduje się w pociągu, zgromadziła się natychmiast obok wagonu salonnego i przypatrywała się z zajęciem przygotowanym do obiadu. Książę spostrzegłszy to, kazał zamknąć drzwi wagonu, a w kilka chwil później pociąg ruszył. Na peronie widzieliśmy dyrektora policyi p. Krzaczkowski, w galownym ubraniu. (Dz. Polskiej).

— **W dniu pogrzebu hr. Alfreda Potockiego** nadeszły do Łańcuta liczne telegramy kondolencyjne. Między innemi nadszedł następujący telegram od cesarza węg. Augusty: „Hrabinie Alfredowej Potockiej w Łańcutcie. Czekaliśmy na tę chwilę, aby wyrazić Pani moją współczucie, o którym nie możemy wątpić, wiedząc, że dla hr. Alfreda od czasu mego pobytu w Wiedniu zachowałem wspomnienie. Strata jego jest tak wielkiem niebezpieczeństwem dla rodziny i dla kraju, iż nado dobrze pojąć smutek i boleść Pani. Przyjmij Pani Hrabino wyraz niezmiernego mego współczucia. Cesarzowa Augusta.“

— **List kardynała Lavigiera** do komitetu Towarzystwa afrykańskiego w Krakowie z d. 5 czerwca donosi: „Nie łatwiejsze, jak aby pieniądze zebrane w Polsce, przeznaczone były wyłącznie na utworzenie ruchomej armii do obrony misyj i przeszkolenia handlowi niewolników w środkowej Afryce. Dosyć je przesłać naczelnemu dyrektorowi Towarzystwa afrykańskiego we Francyi, księdzu Brincat w Paryżu przy ul. du Regard Nr 11. Temuż pralutowi, jako memu jeneralnemu oficyalowi i prokuratorowi misyj naszych poleciłem, aby wam przesłał wszystkie dokumenta, dotyczące stanu misyj w środkowej Afryce.“

Umieszczamy ten ustęp, aby usunąć płoche obawy, że polski grosz na korzyść politycznej akcyi Niemiec obrócony zostanie.

— **Związek prasy zagranicznej w Wiedniu** odbył d. 5 b. m. jeneralne zebranie, na którym do kierującego syndykatu wybrani zostali pp.: Alfred Szczepański (po raz czwarty), Brinsley Richard (*Times*), radca rząd. Hayek (*Germania*).

Z miasta i kraju.

— **Fosiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się po jutrze we czwartek d. 13 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym wnioski dotyczące się etatu urzędników Magistratu krakowskiego i uregulowania plac, wybór 3 członków do komisji dla spraw konsensowych, oraz inne drobniejsze wnioski.

— **PP. Adamowie Giełgudowie** wraz z córką, zacięci protoktorowie wyrobów naszego przemysłu krajowego w Anglii, bawili przez ubiegłe trzy dni w naszym mieście, dokąd przybyli wprost z Londynu. — W ich towarzystwie znajduje się p. J. B. Jazdowski z Londynu, z córką, syn emigranta polskiego z r. 1831, urodzony w Anglii, który wczoraj zwiedził saliny w Wieliczce. PP. Giełgudowie wjechali wspólnie z p. Jazdowskim i jego córką do Zakopanego, gdzie pozostaną przez cztery miesiące.

— **Z Zielonych Świątek.** Na Bielanach tego roku mniej z Krakowa znalazło się osób, niż po inne lata; przyczyną tego zapewne nieznosny upał, tunany ku-

ru przepelniające powietrze, a wreszcie i to, że zamiast miłego ustronia leśnego, spotyka się tam w te dni hałas, wrzawę i zabawy, odstraszające raczej od wycieczki. Nieszczęśliwych wypadków było kilka szczególnie wczoraj jedna z amateerek spadła z huśtawki ze znacznej wysokości. Za to w Wieliczce do podziemi cniął się olbrzymi tłum, przeważnie gości obcych, którzy przybyli podziwiać wspaniałe kopalnie. W ogrodach publicznych ożywienie było dość wielkie, a w Parku na Błoniach popisywała się przez oba dni kapela w sukmanach i krakuskach, wytworzona przez p. Józefa Sierostawskiego, nauczyciela muzyki, z wychowanków zakładu X. Siemaszki. P. Sierostawski zrobił wiele usilną pracą i energią z niewiedzącego materiału. Muzyka ta wykonywała pieśni narodowe, walcie itd. wcale dobrze. Za taką pracą gorącą należy się uznanie p. Sierostawskiemu.

— **Z Kola artystyczno-literackiego.** W piątek odbyło się walne zgromadzenie Kola pod przewodnictwem prezesa Juliusza Kossaka. Z odczytanego przez sekretarza sprawozdania przekonało się zgromadzenie z zadowoleniem, że sprawa loteryi artystycznej stała się szczęśliwie załatwioną i że fundusz loteryjny ulokowany w książeczkach Kasy Oszczędności. Sprawa reprodukcji obrazu Matejki: „Kościuszko po zwycięstwie racławickim“, przeprowadził wydział nader pomysłnie. Pierwszy nakład w 12,000 egzemplarzy już dawno rozsprzedany, a wskutek nowych zamówień trzeba będzie zapewne przystąpić do drugiego nakładu. — Ruch w Kole był ożywiony, a rachunek kasy zamyka się nadzwyczaj. Zgromadzenie wyraziło wydziałowi uznanie za gorliwą i skuteczną działalność, udzieliło podskarbiemu absolutorium i uchwaliło sprawozdanie z działalności wydziału ogłosić drukiem. Następnie na wniosek wydziału zamianowano zgromadzenie członkami honorowymi Kola pp. J. Kossaka, Oskara Kolberga i Józefa Bliżnińskiego. Prezesem Kola na rok następny wybrany został p. Juliusz Kossak, wiceprezesem prof. Dr Hugo Zathay. W skład wydziału weszli pp.: Bartoszewicz, Benedyktowicz, Bylicki, Chyliński, Doboszyński, Gadamski, Leo, Öflöfer, Mrzaek, Niedziałkowski, Sokołowski Aug., Stępiński, Tomkiewicz, Tretiak. Do komisji kontrolującej wybrani pp.: Geisler, Serkowski i Smolarski.

— **Restauracja kościoła** na Skale dzięki energii prezera Paulinów K. Ambrożego Federowicza postępuje raźnie. Dach jako najbardziej uszkodzony wymagał najpilniej odnowy. Popodciągano lub postukowano krokwie, których końce prawie wszystkie były pognijane, poruszano ścieki wody, podopelniano brakujące dachówki. Obecnie trzeba będzie wziąć się do wież i części im najbliższych, pozmieniać dodane wewnątrz latarni górnych dachy, które tak je oszpeciły, dach gotowy, przytłaczający z tyłu do facjaty, zmienić na dachówkowy. — Równocześnie poczyniono zmiany i wewnątrz kościoła. Prezbiterium oddzielono od nawy siłą i poważną balustradą dębową. Z wnętrza kościoła dano bardzo zgrabnie schody na chór muzyczny, z którym komunikacya dotychczas była tylko przez klasztor. Usunięto po obu stronach wejścia zacieśnienia kościół konfesyonały, wstawiając je w framugi, jakby umyślnie dla nich w ścianach boczných istniejące, przez co nawet wewnątrz się piękna snycerska tych konfesyonałów robotą. Obecnie pracują nad dopełnianiem pouszkodzonych gipsatur. Cała ta robota odbywa się pod kierownictwem architekta p. Knausa. Gipsowe ozdoby dorabia p. Tombiński.

— **Posostaje jeszcze kilka robót** mniej może gwałtownych ze względu na bezpieczeństwo budynku, ale niemniej koniecznych dla utrwalenia dokonanych robót i zharmonizowania całości, jak tego przyzwolności miejsca i ważność tego pięknego a pełnego historycznych pamiątek kościoła wymaga. Potrzeba odmalować całe wnętrze, a uporządkować i otynkować obdartą facjatę. Ta ostatnia zwłaszcza robota będzie przedsięwzięciem dość kosztownem, a wiemy, że klasztor fundusów niema. Składki ogłoszone plyną dość skąpo — i nie dziwnego wobec tylu naraz potrzeb. A przecież ustać w robocie niepodobna. X. Przeor, nie mogąc przenieść na siebie, aby za rządów jego miał upaść gmach pamiątkowy i cześć całej Polski otoczonej, rozpoczął fabrykę bez dostatecznych środków, uinął w błogosławieństwo Boże i pomoc dobrych ludzi. Nie wątpimy, że ofiarność publiczna go nie opuści, a cieszyć się będziemy, jeżeli i ta wzmiarkana niejednego do nadesłania datku na ten cel zachęci.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emil Tadeusz Łukasz Wolnievicz, rodem z Dębowa w W. Ks. Poznańskim, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Zamach samobójczy.** Dziś odbyć się miała odcieczona rozprawa przeciw Edwardowi Nemlingowi, który r. z. zważył do swego mieszkania weklarsza Birnbauma w Podgórzu i usiłował odebrać mu pieniądze. Pierwsza rozprawa została odcieczona celem zbadania stanu umysłowego Nemlinga, a po dokonaniu tego na dziś została rozpisaną nowa rozprawa. Dziś, gdy więźniowie z kaziń, w której siedział Nemling, o godz. 8 wychodzili na spacer, on nie wyszedł, oświadczając, że musi się oczyścić przed rozprawą. Został zatem sam w kaźni i tu o godz. 8^{1/2} spełnił zamach samobójczy w ten sposób, że wybił sztybę w kaźni i szkiełkiem poderzał sobie gardło. Szybka pomoc lekarzy Drów Schaittera i Żulawskiego zatamowała wpływ krwi; ostatecznie życie Nemlinga nie grozi niebezpieczeństwem, bo głównych arterij szkło nie przecięło. Wskutek tego zamachu rozprawa, na dziś naznaczona, została odcieczona.

— **Ze Zwierzynicy.** Wczoraj w południe powstał pożar na Woli Justowskiej, w domu Andrzeja Kordasa. Tutejsza straż ogniowa tak się dzielnie spisała, że w kwadrans po spozstąpieniu pożaru była z sikawką gminną i beczką wody na miejscu oddalonem o pół mili od gminy zwierzynieckiej i w krótkim przeciągu czasu nie tylko zatłafiła pożar zlokalizowała i obroniła sąsiednie domy strzechą kryte, ale nado uratowała cały żrąb pałacyj się chałupy tak, że oprócz strzechy i ścian połnocnej, pozostała niekmitną. Zastaga w tej obronie przypada: Janowi Wardzosiakowi, Stanisławowi Mrozińskiemu, Piotrowi Tytkowi, Bartłomiejowi Kotasowi, Andrzejowi Dudkowi, Karolowi i Józefowi Wiktorowi, Janowi Pankowi, Wojciechowi Walerowskiemu i kilku innym. Dodać wypada, że miejscowa sikawka z Woli dla braku przygotowanej wody funkcjonować nie mogła.

ma drogi w stanie nie do przebycia — pomimo, że okolice tej przetrzała rzeka Uszwica, która bogata jest w kamień, a zatem potrzebny był tylko zaopiekowania się i dobrej woli władzy kompetentnej, a co ważniejsze, bez wyłożenia kosztów, było tylko prestacyami gminnymi systematycznie pokierowano, a drogi nie pozostawiałyby nie do życia. Szarwarkowa naprawa dróg odbywa się w tych stronach bez nadzoru technicznego. Roboty prowadzone bywają przez ludzi, którzy nie mają pojęcia o prowadzeniu takowych, a powtórnie nie dbają o nie więcej, byle pobyć się ciężącego na nich obowiązku, na czym tylko cierpią jadący, bo wadliwe roboty ziemne czynią drogę tem przykreszającą do przebycia. Także i o dojeździe do stacyi kolei w Białolinach należałoby coś pomyśleć, albowiem droga ta w wymienionych porach pozostawia wiele do życzenia.

Limanowa. Z inicjatywy prezesa Rady powiatowej, popartej przez sędzię powiatu, p. Franciszka Podgórnego, i całą inteligencję miasta i powiatu, odbyła się połączona uczta na cześć tutejszego starosty, p. Ferdynanda Sulimy Popiela, który, przeznaczony na posadę starosty w Podhajcach, opuszcza nasz powiat.

Kilkoletniemu urzędowaniu zjeżdżał on sobie poważną część u wszystkich mieszkańców tutejszego powiatu.

Od rana już szeregi pojazdów dażyły ze wszystkich stron powiatu ku naszemu miastu, a gdy nadeszła pora uczty, obzerne sale nowego gmachu gminnego, świętecznie przyozdobione, zaledwo mogły pomieścić zastęp gości, składających się z obywatelstwa, duchowieństwa, inteligencji miejskiej tak Limanowy, jakoteż Mszany dolnej. — Przyszło 60 osób zasiadło do biesiady, podczas której p. starosta wniósł toast na cześć Najj. Pana, który wywołał entuzjazm i niekończące okrzyki przy dźwiękach umyślnie na ten cel sprowadzonej orkiestry salinarniej z Bochni. W zastępstwie przebywającego w Karlsbadzie na kuracyi prezesa Rady powiatowej, rozpoczął wiceprezes p. Dydyński imieniem całego powiatu, szereg pięknych toastów na cześć Jubilata, poczem nastąpił: Toast imieniem obywatelstwa wniesiony przez posła do Rady państwa p. Żuka Skarszewskiego toast imieniem duchowieństwa, reprezentacji miejskiej, sądu, urzędników starostwa, Rady szkolnej okręgowej, urzędu podatkowego, gości mszańskich i t. d. Wzniósł nadto jeszcze toast p. adwokat Dr Żelchowski na cześć rodziny p. starosty — poczem zakończył szereg toastów p. Zygmunt Pruszyński zdrowiem „kochajmy się.“ Wzruszony do głębi solenizant dziękował kilkakrotnie i w dłuższej przemowie, obejmującej jego piękne za patrywania na sprawy publiczne, wniósł toast na pomyślność powiatu.

Wreszcie na przemówienie p. Jakóba Marsa urządzono na przedce składkę na dochód pogorzalców w Podhajcach i zebrano poważną sumę, którą wręczono p. staroście.

Za nadejściem wieczoru całe zebrane grono osób w komplecie odprowadziło go z muzyką do mieszkania, gdzie w ogrodzie przy blasku ognia sztucznych p. Zygmunt Pruszyński żegnał całą rodzinę p. starosty — a zazwyczaj należy, że bez poprzedniego zarządzenia z własnej inicjatywy urzędniki mieszkańcy ucie, przez które pochód przechodził, iluminację swych domów.

Nowy Sącz. W d. 5 b. m. zakończył tu życie Filip Kielawa, właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 68. Zmarły używał w obywatelstwie powszechnego szacunku, był hojnym dobroczyńcą ubogich i umiał sobie jednak sympatję włości. Na to też ludność z majątku jego Dąbrowy i z Brzeziny, którą poprzednio przez pewien przeciąg lat dzierżał, wzięła liczny udział w jego pogrzebie.

Dobra Lanckorona i Izdebnik (w powiecie wadowickim), które s. p. książę Maurycy Montleart zapisał był swojej żonie, przeszły obecnie na własność arcyksięcia Rainera. Mamy przeto gwarancję, że te rozległe dobra nie pójdą w rozsypek i że utrzymane w nich będzie wzorowe gospodarstwo, które tam od dawna było praktykowane i które wielu tamtejszym robotnikom daje uczciwy zarobek.

Z Krośnieńskich piszą nam: Od dłuższego czasu noszono się z myślą, aby w okolicy tutejszej, pozakładać po gminach sklepiki wiejskie chrześcijańskie, a tem samem, aby lud powstrzymać od ciągłego wiożenia się po sąsiednich miasteczkach i ochronić od wyzyskiwań. Już dnia 5 maja b. r. zgromadziło się kilkanaście osób mających dobro ludu na celu na probostwie w Bóbrce, w celu naradzenia się nad środkami, zapomocą których możnaby coś zdziałać. Odtóż naprzód zgromadzeni uznali za najodpowiedniejsze zawiązać Kółko rolnicze i w tym celu upoważnili p. Franciszka Dudka, nauczyciela z Chorkówki, do prze prowadzenia formalności wstępnych z głównym za rządem Kółek rolniczych i z władzami politycznymi. Po przeprowadzeniu formalności przy zawiązaniu Kółka rolniczego zgromadzono się znowu w Zeglecz dnia 26 maja b. r. u p. Jastrzębskiego w celu wyboru zarządu Kółka rolniczego i omówienia sprawy zakładania po sąsiednich gminach sklepików, a pomiędzy zgromadzonymi widzieliśmy także i włości. Na członków Kółka zapisało się dotąd 25 osób. Do zarządu wybrano jednogłośnie jako prezesa p. Wiktora Kłobassę-Zrenkiego, właściciela dóbr ziemskich, zastępcą prezesa p. Czesława Jastrzębskiego z Zeglecz, skarbnikiem i kierownikiem sklepików p. Franciszka Dudka nauczyciela z Chorkówki, sekretarzem p. Roman Szostkiewicza nauczyciela z Zeglecz, członkami wydziału p. Kazimierza Wańkowicza dyrektora fabry bryki nafty w Chorkówce i X. Antoniego Rożna, proboszcza w Bóbrce. Następnie zgromadzenie uchwaliło wydzierżawić wszystkie propinace należące do p. Kłobassy, a na miejscu teraźniejszych karczem pozakładać sklepiki i czynielnie, na który to cel członkowie Kółka ofiarowali złożyć 3000 złr., a w razie potrzeby i więcej. Lud niecierpliwie oczekuje dnia otwarcia sklepików i czytelni i błogosławi inicjatorom a głównie p. Jastrzębskiemu, obecnemu zastępcy prezesa Kółka rolniczego. Na tem zebraniu złożył członkowie Kółka tytułem wpisowego znaczniejszą kwotę, z której mają być prenumerowane czasopisma ludowe i książki dla czytelni. Otwarcie sklepików i czytelni nastąpi prawdopodobnie z początkiem lipca b. r.

Władomości policyjne. W klasztorze PP. Dominikanek na Gródku znajduje się paw u stróża Jana Krzywdy, którego tam chłopcy zapędzili dnia 10go b. m.

W policyi złożono: dokumenta sądowe Jętki Kaufmanowej, znalezione w d. 8 b. m. w ulicy Starowisnej; kartą zastawniczą tutejszej Kasy Oszczędności na paltoł męski, którą także w tymże dniu wieczorem znalazł na plantacjach Myśliwiec, dozorca więzienny.

Sprostowanie. W Nrze 132 Czasu przez pomyłkę wypuszczonem zostało nazwisko p. delegata Kuczkowskiego, który uczestniczył w pogoenaniu na dworcu kolei odjeżdżających z Krakowa ministrów hr. Taaffe i Dra Dunajewskiego, oraz J.R. p. Na miestnika Kazimierza hr. Badeniego.

Repertuar teatralny.

We środę 12go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

Piwnice Grand Hotelu w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	1/2 butelki	1/2 butelki
Paullac.	Złr. 1-60	—90
Artisan de Liscra.	„ 2-25	1-20
St. Estephe S.	„ 2-70	1-45

Bordeaux białe:

	Złr. 2-70	1-45
Graves.	„ 2-70	1-45
Preignac.	„ 2-10	1-75

— Dnia 8go czerwca trochę chmur, po południu burza z małym deszczem; term. od 13-7 doszedł do 28-3 C. Dnia 9go i 10go pogoda, upały; term. dnia 9go od 12-9 doszedł do 28-7, dnia 10go od 13-1 do 31-0 C. Barometr opadł dość nisko; o godzinie 7ej rano dnia 11go stan jego był 737-6 millim., term. 22-0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 12go czerwca: *Suchedni*, s. Onufrego w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Sobotnie przedstawienie operetki *Pierścionek rodzinny* można zaliczyć do udanych w tym sezonie. P. Łomicki bardzo dobrze odśpiewał partję Rogera. Szkoda tylko, że ruchy i wżęście wcale nie odpowiadały roli wielkiego pana i rycerza. Pod tym względem artysta musi popracować, aby nabrał manier eleganckich, niezbednych nawet w operetce. Pani Zimajer grała i śpiewała z werwą i zyciem. Rolę Gilletty można zaliczyć do lepszych w jej repertuarze. Pan Skalski, jak zwykle, bawił i rozśmieszał swoim konizmem naturalnym.

W niedzielę dano *Halkę*. Arcydzieło kompozytora polskiego znalazło dobrych wykonawców w pani Kasprowiczowej, jako Halee i panni Jerzynie, śpiewającej Jontka. Chóry były wyborne prowadzone pod batutą p. Jareckiego i tej opery można zawsze z przyjemnością wysłuchać.

Nieśmiertelne *Dzwony z Corneville*, od lat dwunastu nieschodzące z repertuaru europejskiego, sprowadziły w poniedziałek do teatru liczną publiczność, nieszczerzącą artystom ciągłych oklasków.

Kompozytor Planquette i jego współpracownicy librecisci pp. Clairville i Gabet po raz pierwszy do operetki wprowadzili żywioł dramatyczny, reprezentowany tutaj przez Gasparda. By wśród wesołych tonów walców, galopów i kupletów lekkich, pomieścić nutę i treść poważną, trzeba posiadać nietylko talent, ale także znajomość sceny i kompozycyi, iżby całość była harmonijną i nie odskakiwała od myśli przewo dniej. W tej operetce muzyk i poeci znakomicie się wywiązali z zadania.

Z grających zasługują na wyszczególnienie panie: Zimajer, Skalska — panowie: Myszkowski i Skalski.

Z fotelu.

Dary do Muzeum Narodowego złożyli od ostatniego sprawozdania: p. H. Bukowski: kilka dzieł ilustrowanych, Polski dotyczących, wydanych po szwedzku; p. Stan. Tarnowiecki: portret olejny Adama Wyleżyńskiego, pendzla Andrzeja Grabowskiego; p. Rogawski z Olpin: przeszło sto rycin i litografii polskich i obcych z kolekcji s. p. j. meza; p. R. Kowski z Hermanowic: bronzowy fragment Osiris, statuetkę kamienną Izdy i fragmenta ceramizne, przywieszone z podróży po Egipcie; p. Olimpia Żukowska: banknoty Kościuszkowskie i asygnaty francuskie z r. 1789; p. Kazimierz Mirecki, artysta malarz: obraz olejny s. Kazimierza, rodującego jałmużnę, dzieło własne, znane z wystaw krajowych; p. Machnau Wacław: Yatağan wystawion z inkrustowaną klingą; p. Konstanty Wołodkiewicz: medal bronzowy roboty L. Steinmanna, wybita na cześć Boleśława hr. Potockiego; komitet restauracyi prezbiterium kościoła Najśw. Panny Maryi, za pośrednictwem architekta Strylęńskiego: odlewypisowe kapiteli kamiennych XIV w. z tegoz kościoła wykonane w pracowni p. Chrośnikiewicza i przez tegoz dopełnione; gmina Miasta Krakowa publikacyę obrazkową: Klejnoty miasta Krakowa z 24 chromolitografiami; p. Hipolit Łotuszynski z Kamienka: Sardonyx z rżniętymi herbami obustronnie, oprawny w złoto jako dewizka.

Dział ekonomiczny.

Ogólne Zgromadzenie

członków Komitetu Tow. rolniczego krakowskiego i delegatów Tow. roln. okręgowych.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu przedstawia p. Struszkiewicz sprawę wykupu, względnie sekwestracji kolei Karola Ludwika. Państwo na razie nie ma interesu wykupić linię Kraków-Lwów, albowiem rezultaty ruchu są na tej części kolei względnie tak pomyślne, iż skarb państwa musiałby rzecz przepłacić. Natomiast liczne powody przemawiają za sekwestracją linii Lwów-Brody-Podwoleczyska.

Długość tej linii wynosi 141 kilometrów, gwarancya państwowa w myśl koncesyi z 1867 roku 50.000 złr. od mili. Koncesya ta zastrzega, iż koleja musi się poddać wszystkim późniejszym dła dróg żelaznych wydać się mającym ustawom, stosuje się więc do niej także ustawa z 1877 roku, wedle której każda prywatna subwencyonowana koleja może być przez państwo wzięta w sekwestr, jeżeli przez pięć lat z rzędu więcej niż połowę sumy gwarancyjnej jako subwencye zapotrzebuje. Przypadek taki zachodził już od roku odnośnie do powyższej części linii kolei Karola Ludwika, albowiem w sześciolateciu 1884—1889 skarb wypłacił jej corocznie znacznie więcej, niż połowę gwarantowanego dochodu.

Gdy tedy państwo z prawnego stanowiska może sekwestr zarządzić, należy zbadać, czy przemawiają za tem środkami finansowe i ekonomiczne względy. Zdaniem szanownego mowcy jest administracya skarbowa na liniach galicyjskich znacznie tańsza, niż na tej części linii Karola Ludwika, zyskaby więc skarb o całą powyższą różnicę na subwencji.

Ważniejszą wszakże jeszcze jest okoliczność, iż odciąwszy koleja Karola Ludwika od granicy rosyjskiej, uzyskuje państwo na całą jej politykę taryfową niezmierny wpływ, zdołałoby ją więc zmusić swemi zarządzeniami do uczynienia zadosę potrzebom krajowego rolnictwa i przemysłu. Sekwestra-

cyą wpłynęłaby nadto niezawodnie na ożywienie ruchu na kolejach skarbowych, przyniosłaby zatem także w ten sposób korzyść państwu. Wreszcie przemawiają za tem względy militarne, do których się już niejednokrotnie przeciw nam odwoływano, a które wymagają skoncentrowania całego zarządu kolei galicyjskich w ręku państwa.

Mowca wniósł powyższą sprawę na ostatniej sesyi państwowego rady kolejowej i uzyskał uchwałę jednomyślną tak poważnej i najbardziej fachowej korporacyi, polecającą rządowi wzięcie w sekwestr powyższej linii kolejowej.

Po krótkiej dyskusyi, w której p. Franciszek hr. Mycielski, jako członek rady zawiadowczej tej kolei, wyjaśnia, iż kosztu administracyi tej kolei nie są wcale wygórowane i że koleja obecnie nie robi świetnych interesów, zgromadzenie uchwala: Poleca się komitetowi: a) aby na właściwej drodze postarzał się, żeby c. k. rząd wobec uprzyw. kolei Karola Ludwika co do linii Lwów-Brody-Podwoleczyska zrobił użytek z przysługującego mu prawa, zawartego w § 14 ustawy z dnia 14 grudnia 1877 i objął tę linię w zarząd państwa; b) by zaprosił c. k. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, tudzież krajowe Izby handlowo-przemysłowe do współdziałania w tej sprawie.

Następnego dnia wysłuchano przedewszystkiem sprawozdań sekcji administracyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1889 z funduszów ministerjalnych i własnych oraz administracyi *Tygodnika rolniczego*. Na wniosek komisji kontrolującej udziela zgromadzenie absolutorium komitetowi z powyższych rachunków.

W dalszym ciągu odczytano sprawozdanie tejże sekcji o preliminarzu na r. 1888. — Po krótkiej dyskusyi uchwalono preliminarz z dodatkami, by nieprzewidziane wydatki były ile możności zmniejszone, tudzież, by komitet wystarzał się o subwencya ministerjalną dla *Tygodnika*. Towarzystwa rolnicze okręgowe przyczynią się na r. 1889 na cele ogólne Towarzystwa dodatkiem po 2 złr. od członka, normalną wkładkę opłacającego. W sprawie subwencyi ministerjalnych, które udzielane bywają w bardzo niedostatecznej wysokości, uchwała zgromadzenie: 1) Uznaje się dotychczasowe subwencye za zupełnie niewystarczające; 2) wyraża się przekonanie, że subwencye te są najpraktyczniejszym środkiem podniesienia chowu bydła, szczególnie u włości; 3) poleca się komitetowi, żeby poczynił najenergiczniejsze starania za pośrednictwem Koła polskiego celem uzyskania znaczniejszych subwencyi na przyszłość i 4) poleca się komitetowi, aby postarzał się uzyskać od Sejmu pewną kwotę do rozdziału między okręgowe Towarzystwa rolnicze na opędzenie kosztów częstszego premiowania bydła włościńskich.

Z kolei referuje p. Franciszek hr. Mycielski w sprawie założenia Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Szanowny mowca, którego gorliwość — jak wiadomo — zawdzięczać należy, iż sprawa ta doniosła dla rolnictwa całego kraju, w niedługim stosunkowo czasie pomyślnie rozwiązana będzie, opowiada krótko dotychczasowy przebieg starań swoich i współdziałających czynników. Rzecz dojrzała już dzięki poparciu w kraju i żywielnemu przyjęciu w ministerstwie tak dalece, iż wkrótce — prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku — owoce przyniesie. Największą trudność przedstawia zastosowanie nowej tej instytucyi do przepisów obowiązujących ustawy uniwersyteckiej. Ponieważ na jak najspieszniejsze ukończeniu sprawy zależeć nam powinno, wnosi referent wybór deputacyi z 2 członków, któraby razem z rektorem uniwersytetu udała się do Wiednia i załatwienie ostatecznie przyspieszyła.

Na wniosek bar. Gostkowskiego zgromadzenie wybiera przez akklamacyę do deputacyi pp. Franciszka hr. Mycielskiego i ks. Eustachego Sanguszki.

W sprawie ustaw i rozporządzeń o zarachach i chorobach bydłychych motywuje p. Dr Brzeziński, delegat Towarzystwa wielckiego, wniosek naglący następującej osnovy: 1) Walne zgromadzenie uznaje, że ustawy przeciw żarahlwym chorobom bydła z r. 1880 i 1882 tudzież odnośne rozporządzenia c. k. namiestnictwa są w wielu względach wadliwe i rychłej zmiany wymagające; 2) poleca się komitetowi, żeby po wyższe ustawy poddał ściślemu zbadaniu i postarzał się o reformę takowych z uwzględnieniem podniesionych wśród dyskusyi nad tem uwag. — Mowca uważa obowiązującą przepisy jako w zasadzie pożyteczne, pragnąłby jedynie najuczciwiej sze postanowienia złagodzić i usterek w ich wykonywaniu uchylić. Do najważniejszych postulatów zalicza referent: a) żeby przestępstwa przepisów ustaw powyższych uznano za przekroczenia i poddano jurysdykcyi sądów powiatowych, albowiem dzisiejszy stan rzeczy naraża jedynie ludność na szkany i koszty; b) żeby prawo wybierania t. zw. ogłądaczów bydła przysługiuwało bezwarunkowo także właścicielom obszarów dworskich; c) żeby zaniechano piętnowania cieląt, skoro piętnowanie uznano wogóle za rzecz szkodliwą i d) aby władzę dyskrecyonalną żandarmeryi ujęto w pewne karby. Wreszcie uciągliwe są także paszporta od pędu nierogacizny na targ, albowiem kontrola taka uniemożliwia wprost handel i grozi ruiną stanowi włościńskiemu.

W dyskusyi nad powyższymi wnioskami przemawiają pp.: Naimski, Fr. hr. Mycielski, Habicht, poseł Włodzimierz Kozłowski i Kaźm. Zeleni. Zgromadzenie uchwała wniosek w podanem powyższem brzmieniu.

Z kolei przystąpiono do wyboru 4 członków komitetu. Obliczenie głosów wykazuje, iż wybrani są dotychczasowi członkowie pp: Karol Czeż, Marian Dydyński, Jan hr. Stądnicki i Antoni hr. Wodziecki.

Po wysłuchaniu sprawozdania sekcji chmielearskiej (referent Ignacy hr. Potulicki) przyjęto wniosek: Poleca się komitetowi wystosowanie do Sejmu petycyi domagającej się: 1) aby składy publiczne w Krakowie rozszerzyły swą działalność także na chmiel; 2) aby Sejm raczył uchwalić odpowiedni na to kredyt z zastrzeżeniem, iż oprócz manipulacyi magazynowania wszelka inna manipulacya z tym produktem ma się odbywać na koszt i niebezpieczeństwo właściciela.

W sprawie wystawy rolniczej w Wiedniu referuje p. Lippoman. Na wniosek referenta uchwalono, iż obowiązkiem jest producentów krajowych wzięcie udziału w wystawie rolniczo-leśnej i poleca się komitetowi, by utworzył agencya wystawy w Krakowie.

Dalej przedstawia p. Lippoman dotychczasowy przebieg sprawy założenia szkoły dla gospodarzy wiejskich. Komitet zajmuje się gorliwie tym ważnym projektem, wystarzał dyrektora p.

Gettlicha do Kalwaryi celem poznania zakładów wychowawczego p. hr. Zamoyskiej i ma nadzieję, iż w krótkim czasie instytucya w życie wejdzie. Zgromadzenie uchwala, przyjąć do wiadomości powyższe sprawozdanie i poleca komitetowi podjęcie energicznych starań, by zakład jaknajrychlejszy aktywowany został.

Wniosek naglący w sprawie uregulowania handlu solnego motywuje delegat Tow. sądeckiego p. Żuk-Skarszewski. W dłuższem przemówieniu wykazuje mowca wyzyskiwanie ludności przez obecnych handlarzy, którym 60—80 procent opłaca się więcej, niż wynosi cena rzadowa soli. Należy zażądać utworzenia trafik solnych na wzór tytoniowych zwłaszcza po stacyach kolejowych, jak to już urządzono w prowincyach alpejskich. W dyskusyi przemawiają pp. bar. Gostkowski i Włodz. Kozłowski, oświadczając się za wnioskiem. Zgromadzenie uchwala też jednogłośnie projektowany wniosek. W końcu uchwalono jeszcze dwa wnioski w sprawie utworzenia niższej szkoły rolniczej w okręgu Towarzystwa okręgowego Jasielskiego i w sprawie projektowanej ustawy służbowej. Co do pierwszej sprawy oświadczone są za założeniem szkoły takiej w powiecie krośnieńskim, co do drugiej polecono komitetowi, żeby przy ewentualnem wznowieniu projektu ustawy służbowej opinia swoją Wydziałowi krajowemu przesłał.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłosił swego czasu, że jeżeli się odpowiednia ilość prenumeratorów zgłosi, wychodzić będzie staraniem sekcji chmielańskiej od d. 1 czerwca 1889 pismisko informacyjne co do stanu chmielników i fluktuacyi cen chmieli.

Gdy dotąd zgłosiło się tylko dwunastu prenumeratorów, sekcya chmielańska podaje do wiadomości, że temi środkami nie jest w możności wydawania wspomnianych informacyi, i że pismo takie dla braku poparcia wychodzić nie będzie.

NADESLANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakeyi.)

Świadecko proboszcza. Virgen w Tyrolu. Wielmożny Panie! Pigulek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta używałem już kilkakrotnie od 6 lat, a zawsze dawały mi one dobrą usługę w nieregularnem trawieniu. Używałem ich w niezwykłe żołądka, a także w ospałym stole; w obu wypadkach uregulowały piguлки szwajcarskie stolec, za co też wyrażam pełne zadowolenie. Z wysokim szacunkiem Matruusz Stampf, proboszcz. Należy być zawsze ostrożnym i uważać, żeby otrzymać prawdziwe a nie naśladowane piguлки szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta. (921)

Zwracam uwagę na zamieszczone w dzisiejszym Nrze ogłoszenie: „Obraz pamiętkowy wszystkich posiadaczy pułków c. k. austr.-węgier. armii.“ (1520)

Wiadomość użyteczna. Przypominamy, że **Wino Chassaigne** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw *bolecisom żołądka, mozołnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsy), gastralgii, utracie siły i apetytu.* — Znajduje się w głównych aptekach. (308 10 12)

Wodolecznica Salzburg-Parsch. Pens. 2 złr. Prosp. Dr Breyer. (526 8-13)

Jadącym do Paryża poleca się **Hipolit Jasielski** Doktor fakultetu paryskiego (1049 7-17, 2, Boulevard Beaumarchais, Paris. Leczy przeważnie choroby ust i zębów. W razie potrzeby przedstawia chorych innym znakomitym specjalistom, z którymi go łączą bliskie stosunki.

Dr Jan Ziemiński ordynuje podczas tegorocznego sezonu (od 1 czerwca) w Rożnowie na Morawie. (1476 2-10)

(1434 3-3) **Docent Dr A. Mars** w czasie sezonu kąpielowego ordynować będzie w **Krynicy** — począwszy od 15 czerwca b. r.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 czerwca. Nie ulega już wątpliwości, że termin rewizyty Cesarza w Berlinie ulozony jest na dnie 13, 14 i 15 sierpnia i dotąd niezmiennym.

Wiedeń 11 czerwca. Milan udaje się do Serbii na Wiedeń i zjedzie dopiero wtenczas do Belgradu, gdy się tam stosunki ulozą. Metropolita Michał oświadczył na kazaniu swem wstępnem, że rząd Teodozjusza był antykanoniczny i nielegalny.

Paryż 11-go czerwca. Rząd zestawil wykazy, według których akcy koleji serbskich znajdują się po większej części nie w francuskich rękach. — Przedsiebiorca Vitali, Włoch, posiada ich 15,000; 12,000 jest w Niemczech i w Austrii, *Comptoir d'escompte* posiadał tylko resztę 5,000. Sekwestr nie był zatem przeciw Francyi zwróconym. Jeżeli papiery serbskie wogóle wskutek postępowania rządu spadłyby w cenie, to nie francuscy lecz niemieccy kapitaliści poniosą straty.

Konstantynopol 11 czerwca. Porta rozważa skargi Armeńczyków i zamierza wysłać do Armenii komisarza tureckiego z dodaniem mu chrześcijańskiego doradcy dla zbadania stanu rzeczy. Władze Krety zażądały wzmożenia załogi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 czerwca. Cesarz udzielał wczoraj księciu Czarnogóry osobnego posłuchania, które trwało 10 minut.

Wiedeń 11 czerwca. Dzisiaj Cesarz rewizytował księcia Czarnogóry i zabawił u niego 10 minut. Książę przedstawił Cesarza do pozwoni, gdzie nastąpiło serdeczne pozegnanie. Cesarz miał na sobie wstęgi wielkiego krzyża orderu Danila.

Wiedeń 11 czerwca. *Polit. Corr.* donosi, iż król Milan nie przybędzie do Belgradu przed kon-

cem czerwca st. st. Obecnie król pozostanie jeszcze kilka dni w Konstantynopolu.

Praga 11 czerwca. Powrócił tutaj z Kladna 11 pułk piechoty, gdyż obawy o powtórzenie się strejku zupełnie uchyłone zostały.

Berlin 11 czerwca. Przybył tutaj wczoraj ks. Edynburga i powitany został przez cesarza Wilhelma.

Poczdami 11 czerwca. Wczoraj przybył tutaj szach perski i powitany został na dworcu przez kompanię przyboczną pierwszego pułku gwardyi. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy perski, poczem szach wśród okrzyków publiczności pojechał w czterokonnym powozie do zamku Friedrichskron, gdzie nastąpiło powitanie go przez parę cesarską.

W Friedenskirche szach złożył wieniec laurowy ze wstęgami w barwach perskich na trumnie cesarza Fryderyka.

Paryż 11 czerwca. *Temps* donosi, iż komisyja śledcza trybunału państwowego stwierdziła, iż zachodzi okoliczności znacznie obciążające sprawę Boulanger'a. Odnosne akta pojtrze zostaną przekazane generałnemu prokuratorowi.

Angoulême 11 czerwca. Policya zabroniła wczoraj odbycia zebrania i bankietu boulanzystów. Ujęto 24 osób, wnoszących okrzyki na cześć Dérouté'a i Boulanger'a. Dérouté, Laguerre, Laisant i Richard zostali zaaresztowani. Tłumy protestowały. Deputowani, należący do stronnictwa boulanzystów, obecni w Paryżu, ogłosili protest przeciw zaaresztowaniu swych przyjaciół i oskarżają rząd o wstąpienie na drogę rewolucyjną.

Paryż 11 czerwca. Dérouté, Laisant i Laguerre staną dzisiaj przed sądem policyjnym karnym w Angoulême z powodu oporu i odgrózek względem urzędników.

Rzym 11 czerwca. Dzienniki tutejsze stwierdzają, iż wczorajsza uroczystość odsłonięcia pomnika dla Giordana Bruno oraz pamiętkowa uroczystość Garibaldi'ego odbyły się spokojnie i w myśl programu.

Wczoraj odwiedzili sekretarza stanu Rappollę dyplomatyczni reprezentanci przy Watykanie.

Kraży pogłoska, iż Papież zarządził publikację otrzymanych przezeń protestów przeciw wznieśnieniu pomnika dla Giordana Bruno, tudzież pogłoska o niebawem nastąpić mającym proteście ze strony kuryi.

Na posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawą Duranda. Prawie jednogłośnie Izba uchwaliła przez rząd przyjęty porządek dzienny Cavaletta, oświadczając, iż Izba ufa, że rząd, stosując się do danej inicjatywy, będzie się starał, aby konsultowie wło-scy utrzymywali przyjaźń z państwami, dla których zostali zamianowani, a prztem rodakom nie odmawiali swej skutecznej opieki, swego przychylnego i łatwego wpływu, aby zawsze utrzymać ich w pełnem zaufaniu i przywiązaniu do ziemi rodzinnej.

Crispien bronił postępowania Duranda i zakończył temi słowy: Pokój europejski oparty jest na traktatach, a obowiązkiem każdego patrioty jest trzymać się tychże jak najściślej. Z wielu stron stawiane na nas bywają siły; nader czynny, nieprzejany wróg wewnętrzny radośnie powitałby ten dzień, w którymby pękły silne węzły potrojęnego przymierza, a przeciw temuż skierowane roboty jego wspierane są też przez pewne mocarstwo. Lecz wszystkie te starania są bezskuteczne, gdyż w żadnym razie nie może być zerwane przymierze, będące rękojmnią pokoju powszechnego.

Madryt 11 czerwca. Rada stanu uchwalała przekazać trybunałom sprawę Benomara o nadużycie zaufania.

Bruszel 11 czerwca. Z powodu dzisiejszych wyborów ściślejszych zwolano gwardyę obywatelską, celem zapobieżenia ewentualnym nieporządkom. Podobno i garnizonowe wojska mają być ściągnięte.

Belgrad 11 czerwca. Metropolita Michał celebrował onegdaj nabożeństwo w katedrze w obecności króla, Risticza, Gruicza, Miłosławlewicza i Persianiego.

Exmetropolita Teodozjusz oraz ustępujący z urzędu biskupi Dymitr i Nikanor stali, stosownie do umowy, przed ołtarzem razem z celebrującym duch

Fil d'Alsace, niei irlandzkie na ko-ronki, tiul siatkowy, przedza bawelniana i niciana, bawelna do haftu ruskiego i fil a pointer we wszystkich ko-lorach, bawelna kordonkowa w kłębka h i mot-kach — najlepsze, na pewniejsze i najtańsze u **WILHELM FENZA** w Krakowie. (1413-1)

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) czeladnik kowalski **Stanisław Waligóra**, zamieszkały w Chelmku w powiecie c. rzanow-skim w Galicyi, syn gospodarza wiejskiego i cieszni Wincentego Waligóry i jego małżonki Juljanny z domu Rosmus, obojga żyjących i zamieszkałych w Chelmku, 2) i wdowa **Marya Krystyna Schymosch** z domu Matuschick, zamieszkała w Święto-chłowicach, córka zmarłego górnika Franci-szka Matuschika i jego żyjącej małżonki Jó-zefy z domu Bulik, zamieszkałej w Święto-chłowicach, chcą zawrzeć ze sobą małżeństwo. Podpisane mu urzędnikowi stanu nie jest znany przeszkoda te-go małżeństwa. Możliwe reklamacje dotyczące przeszkód małżeństwa należy wnieść do podpi-sanego urzędnika stanu. Ogłoszenie zapowiedzi na nastąpić w gminie Świętochłowice, w „Oberschleissische Anzeiger“ i w „Czasie“. Świętochłowice, 6 czerwca 1889 r. Urzędnik stanu podp. **Kurek**.

Poszukuje się zdrowych (1377-1-3) okraglaków jodkowych i sosnowych o ile można bez konarów, w blokach w 4.00 4.50, 5.70 i 6.00 metr. długości, od 30 cm. wżwyż grubości, tudzież w długich pniach od 15—20 metr. długości z wier-chołkiem najmniej 20 cm., w większej ilości opłatnie do wagi na najbliższej ta-mecznej stacyi kolejowej. Pierwszeństwo mają czyste sosnowe bloki. Ła-skawe oferty pod R. 887 przyjmuje **Rudolf Mosse** w Wrocławiu.

Obraz pamiątkowy. Wydany przeżeniam na 40-letni jubileusz panowania Jego Ces. Mości Cesarza, a przez Niego najłaskawiej przyjęty i świetnie odznaczony, artystycznie i tech-nicznie w heliografurze wykonany obraz pamiątkowy wszystkich posiadaczy pułków c. k. austr. węgier. armii, jest jako pojedynczy arkusz do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach obrazów mo-narchii austr.-węgier, po cenie 5 złr. w. a. i 1/2. Tensam obraz można odemnie wprost sprowa-dzić, także na częściowe spłaty, oszkłony i w ra-mach po cenie złr. 20, 30, 50, 70 i 100 stosownie do wykonania. (1519-1-3) Zdolni ajenci będą przyjęci. **Maurycy Lang** w Wiedniu, I, Maria Theresienstr. Nr 32/34 Hochparterre 4.

Perfumy francuskie i angielskie, mydła, pudry, kremy, kosmetyki i najlicz-niejszy wybór wszelkich przyborów toale-towych utrzymuje na składzie (1429-8-) **W. KRZYSZTOFOWICZ** w KRAKOWIE, Rynek 37, linia A—B.

POTRZEBNE SĄ ZARAZ zdolne panny do krawieczy-zny, do pracowni pani **Anny**, ulica Szeńska Nr. 21. (1485-3-3)

Ważne dla gości kąpielowych. **Hotel Londyński** w Krakowie na Stradomiu, stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gu-stownie urządzony. Pokoje począwszy od 80 ct. do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem. **Salomon Wassberger**, handlarz win. (1148 12 36)

Zwraca się uwagę Szanownej Pu-bliczności na **Carbolineum Avenariusia** które jako środek zabezpieczający drzewo i materiały budowlane od gnicia, wilgoci i głównie od grzyba, wydaje w zastoso-waniu najsukcesowniej rezultaty. Nie należy je porównywać z naśladow-nictwami podrzędnej wartości, powstałymi w ostatnich czasach, jużno pod tą samą na-zwą, jużno pod innemi szumnymi nazwami, które jako środki bezwartoś., tylko dzięki reklamie łatwowiernych kupujących mają. „Carbolineum Avenariusia“ (fabryka istnieje 13 lat) daje wszelką porękę najpomyśln. skutku. Żądać należy wyraźnie: „Carbolineum Avenariusia.“ Główny skład na Galicyę i Bukowinę u **W. Krzysztofowicza** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B. (1430-8-)

Nowe jednoręczne obcegi do plombowania miedzi, worków i konwi do przewiezienia mleka itp. male 240 m.m. długie po 5 złr., wielkie 310 m.m. długie po 7 złr.; plomby ołowiane 1000 szt. 2 złr. **Nowe patent. rozdzielnice gnoj** po 5 złr. i 6 złr. (1508-19-25) **Fabryka machin A. Pfanhauser** w Wiedniu, VIII., Strozsigasse Nr. 41.

Ciecionkami Drukarni „Czasu“

Ważne dla amatorów! **KRĘGLE i KULE** do kręgielni, przybory bilardowe poleca (1428-8-) **W. Krzysztofowicz** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

FRANÇAIS, diplômé, hantement recommandé par famille, demande place de Gouverneur auprès de garçons. Ecire prix et détails sous. **Henry**, au bureau du journal. (1495-2-3)

W Prokocimie pod Podgórzem jest do sprzedania real-ność pod Nr. 64 wraz z gruntem 4 1/2 morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela. (1885-4-)

WEBB KING. Krótka trwałość płótna (wskutek chemi-cznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materji posiadającej trzykrotne trwanie płótna naj-tańszej o 60 procent. Webb King jest naj-lepsza, najtrwalsza i najtańsza materją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowuje, zostanie sądowo ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład: 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kałesony i bie-liznę bardzo trwałą. złr. 7— 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i dam-skie, wszelkie gatunki bielizny łózkowej. „ 8-50 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wiel-kich prześcieradeł bez szwu. „ 11-80 1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka. „ 12-80 Celem przekonania się o gatu-nku, przesyłamy bezpłatnie prób-ki wszystkich gatunków. (1529-76-)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

WIELLA nad jeziorem Wörther przy Celowne (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowym położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnice jest na tegoroczny sezon kąpie-lowy do wynajęcia. Pomiścić może 5 ro-dzin każdą z osobna. Blizszej wiadomości udziela p. **Krois** w Maria-Wörth, poczta i stacya kolei **Pörschach am See**. (1276-12-18)

Jako najlepszy sposób zaprawy podłóg poleca się **LAKIER BURSZTYNOWY** firmy (1428-8-) **James & William Robinson & Co.** w Londynie.

Główny skład u **W. Krzysztofowi-cza** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

MORITZ TILLER & CO. K-KHOPIEFABRIK W WIE-NN. STREISKASSE. PREISRECHENUNGS-UND ZAHLENSCHEINEN für k-k Staats- und sonstige Beamte versenden wir auf Wunsch gratis und franco.

Römerbad (Styryjski Gastein) rozpoczęcie pory I maja b. r. przy kole Polud. (pociąg pospi. sz. z Wiednia 8 1/2, z Tryestu 6 godzin), silne ciepłote od 30 do 31° R., szcze-gólnie skuteczne w gościach, cierpie-niach nerwowych, reumatyzm, po-rażeniach, osłabieniach, chorobach kob. cych, wstrzymaniu menstruacji, zastarzał. wypociach, chronicznych nieżył. b. bolach koś i stawów itd. Miesięcie lub kuracya elektrycz. gus-t urządz. kąpiele oddzielne i wann. wygod. mieszkania, dobry wikt, uro-cza okolica gór, rozległe c. n. prze-chadzki, wodociąg, chłodnica. Lekarz kap. elowy **Dr. H. Mayrhofer**, operator z Wiednia (od poł. kwietnia do pocz. maja w Wiedniu I. Krugerstrasse 13. Obserw. prospektu z cennikiem dar-mo i opłatnie przez Dyrekcyę kąpie-lową Römerbad, Untersterzmarkt. Od 1 maja staje pociąg pospieszny dzien-nym w Römerbad, a od tego dnia po-czynały do 15go września wydaję się sezonowe bilety tam i napowrót na 35 lub 45 dni ważne, po znionych cenach. (1206 2 2)

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA, papier szklkowy do malowania olejnego, pedzle, oleje, sikatimy, szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach z najlepszych fabryk **Düsseldorfskich,** **FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL** I ROZMAITE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA polecają (1489-1-) **KUTRZEBA & MURCZYŃSKI** w Krakowie pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.

Od więcej niż 50 lat uznane i ogólnie lubiane przybory toaletowe dla **PIELĘGNOWANIA CERY,** jak **Eau de Lys de Lohse,** jedyny ochronny środek przeciw opaleniu słońca, usuwa pewnie wszelkie nie-czystości cery, żółto plamy, przyszcze, czerwoność twarzy, czyni twarz, szję, ramiona i ręce lśniaco białe, nadaje cerze zdrowe, młodościane wejście: W o-ryginalnych flaszeczkach z opisem użycia po złr. 1-40 i złr. 2-70. **Lohsego mydło z mleczu liliowego,** z powodu swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, które cerę wskutek swej znacznej zawartości tłuszczu utrzymuje gładką i mięk-ką, sztuka 60 c. perfumowane sztuka 1 złr. w. a. **Lohsego puder liliowy** na dzień i wieczór, nadzwyczajnie delikatny i łagodny, tkwiący i niewi-dzialny na skórze, miękki jak aksamit i lepszy niż wszelkie istniejące pu-dry, biały lub różowy dla blondyn k., żółty dla brunetek, ce a pudełka 1 złr. 80 centów. (1521-1-17) **Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, w Berlinie,** nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Ellego, Porębskiego i Zimmerla, Wilhelma Fenza** w Krakowie.

Wyroby tkackie Andrychowskie w jakości i guście nieustępujące zagranic. nym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócenka na suknie damskie i fartuszk. Dryle szare i koło rowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawelniane, poleca w wielkim wyborze **BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH** pod zarządem gminy miasta Krakowa, Sukiennice Nr. 17/18. (1341 10-)

IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Iwoniec. **Szczawy alkali. Stone, jod i brom** zawierające — skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie i w licznych chorobach kobiecych. Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwowe, tuszowe i rzeczne. Mleko, żółta, kefir, wiewalnia. **Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.** Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września. Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o 1/3 część tańsze. Lekarz zdrojowy **Dr. Kl. Dębicki**, b. asystent klin. Uniw. Jagiell. Prospektu rozayla opłatnie **Dyrekcya**. (1082-16 25)

REGENERATOR WŁOSÓW POWSZECHNIE UZNANY **Pani S. A. ALLEN** przywraca włosom siłwym, szpakowatym i spłowiałym kol r, połysk pierwotny i piękność młodzieńcza. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędzi lupież w krótkim czasie. Jestto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Występić się podobień i naśladowictwa. Fabryka: 92 na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku. W Krakowie w aptekach pp. K. Wisniewskiego, Redyka i w składach perfum. (1359-3-26)

FRANCUSKIE BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW Le Cosmopolite z gumo-nyim brzegiem, Papier Pradon z musztukiem nakrapianym bursztynem. Jedyna sprzedaż dla Austrii-Węgier **Albert Paul** w Wiedniu, IX, Kolingasse Nr. 13. Hurtowny skład fabryczny towarów palnych, bibulek do papierosów i tutek. Cenniki darmo. (1225-9-10)

Riffner's CONIFEREN-SPRIT powinien się znajdować w każdym pokoju dla chorych i dzieci, i jest **źródłem od-waniającym**, który przynosi do pokoju pyszny niezalazowany zapach leśny i ozoni-zowany kwasoród, nieoceniony środek do wzięwania w chorobach przewodów oddech-owych i ustroju nerwowego; wyborny śro-dek zapobiegający jako woda do ust przeciw-cierpieniom szty i podniebienia. Jedynie i wyłącznie **Bittnera** wyciągi igli-wiowy jest do nabycia u fabrykanta **JUL. BITTNERA,** aptekarza w Reichenau, w Niższej Austrii.

Cena fiaszki wyciągu igliwiowego 80 ct., 6 fiaszek 4 złr., rozpylacza 40 ct., patentowanego rozpylacza 1 złr. 80 cent. [2563-22-17] **Ostrzeżenie przed fałszowaniem.** Ponieważ wyciągi igliwiowy Bittnera naśladowują w 3500 laborato-ryach, przeto uprasza się Szan. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyciągu igliwiowego Butnera. Zamówienia adresowane wprost po-cztą do Jul. Bittnera, aptekarza w Reichenau, N. O., wysłane będą już od 3 złr. wżwyż do wszystkich austriacko-węgier. i niemiec. stacyj pocztowych bez polecenia opakowania i porta opłatnie.

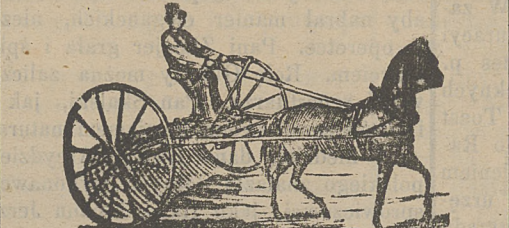
PARKIETY i POSADZKI deszczukowe oraz wszelkie wyroby stolarskie jakoto: okna, drzwi itd. — poleca **FABRYKA PAROWA** **Braci Wczelaków** we Lwowie oraz poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych 5 cm. grubych, tarcie i brusów dębowych, tarcie jaworowych. (1108-19-27)

Papier z fabryki Braci Bijakowskich w Bielsku,

NA SEZON! Farby pokostowe do malowania altan, werand, oraz sprzętów gospodarskich i rolniczych i t. p. (1424-8-) można nabyć u **W. Krzysztofowicza** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

Mieszkanie na III. piętrze od frontu, składające się z 3 pokoi, kuchni i strychu, świeżo odre-staurowane, jest każdego czasu do wynaj-ęcia przy ul. Floryańskiej pod Nr. 3. Blizsza wiadomość tamże w handlu win **A. Ciechanowskiego**. (1478-2 3)

Narodna Torhowla. Stowarzyszenie zarejes. z ogranicz. poręką poleca prawdziwą karawanową herbatę w oryginalnem opakowaniu: 1/4 funt. po 60, 70, 80, 90 ct., złr. 1, złr. 1 ct. 25 i złr. 1 ct. 50, 1/8 funt. po 30, 35, 40, 45, 50, 64 i 75 ct., we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Droho-hyżu, Kołomyi, Striju, Śnia-tynie i Samborze. (1394 4-6)



Zupełna wysprzedaż. Zwijając skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu, sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku maszyny i narzędzia rolnicze z pierwszo-rzędnych fabryk szwa, carskich, angielskich i amerykańskich z opustem 20—50 procent niżej cen fabrycznych, o czem Szan. PP. Rolników celem skorzysztania z nadarzającej się sposobności zawiadamiam. **J. B. PRÜWER** w PODGÓRZU (1466-3-10) przy Krakowie.

Wyroby z porcelany stonowej do malowania, wyroby drewn-iane i w ogóle wszelkie przybory dla artystów malarzy poleca (1427 8-) **W. KRZYSZTOFOWICZ** w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

K O W A N Ó W K O pod **OBORNIAKAMI** w W. Ks. Poznańskim **Dra Karczewskiego ZAKŁAD LECZNICZY** dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **pełn oboję**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wysmienity, możność pożycia rodninowego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowied-niego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (888-11-12)

Na żądanie wysyła się prospektu. **Dr. KARCZEWSKI.** **Dr. WINKLEWSKI.**

Płynny gaz kwas węglowy dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej. Aparaty do tego po części także na większe spłaty, częściowo. — Blizszej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl** w Wiedniu, I, Giselstrasse Nr. 4. (1369-17-20)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“. Ringstrasse, Franz-Josefs Quay. **Wielki pierwszorzędny hotel.** 300 pokoi i salonów [od 1 złr. wżwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“], Wspaniałe podwórze oszklone. Kąpiele Dunajowe i biuro tel-gr. w hotelu Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. (1217 10-104)

C. k. Jeneralna Dyrekcyja austriackich kolei państwowych. **WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY** ważny od 1 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze)	Przyjazd do Krakowa (Podgórze)
5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcimsa, Wrocławia, Wiednia;	6 g. 20 m. rano do Krakowa { pociąg osobowy 5 g. 56 m. do Podgórza } ze Strjya, Chyrowa, Nowego Sączu;
9 g. 18 m. rano z Krakowa { pociąg osobowy 9 g. 18 m. z Podgórza } do Żywca, Cieszyńska, Budapesztu, Białej, Wiednia, Nowego Sączu, Orlowa, Chyrowa, Strjya;	10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mieszany Oświęcimsa, Żywca;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mieszany do Oświęcimsa;	4 g. 21 m. po południu do Krakowa { pociąg 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } oso-bowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyńska, Białej Orlowa, Strjya, Chyrowa, Nowego Sączu;
7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa { pociąg oso-7 g. 24 m. z Podgórza } bowy do Żywca, Nowego Sączu, Chyrowa, Strjya;	9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa { pociąg o-9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } sobowy z Oświęcimsa.
Odjazd z Tarnowa	Przyjazd do Tarnowa
4 g. 56 minut rano pociąg mieszany do Suchy, Żywca, Orlowa, Koszyce;	12 g. 15 m. w nocy pociąg mieszany ze Strjya, Chyrowa, Zagórze;
9 g. 53 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórze, Chyrowa, Strjya;	11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orlowa, Strjya, Chyrowa, Zagórze;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orlowa, Chyrowa, Strjya.	7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyce, Orlowa, Żywca, Suchy, Strjya, Chyrowa, Zagórze.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. **Uwaga.** Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów broszurę p. t. **Warnera Lekki Safe, doktor do-mowy.** Lekarstwa Warnera są do nabycia w znanych aptekach.

Ręsdca Drukarni **Józef Łukoticki**